

Reformy nie mogą szkodzić dzieciom

Wpisany przez Wiesław Serafin
czwartek, 04 lutego 2016 13:31

Czy gimnazja zostaną zlikwidowane, czy tylko zmieni się ich formuła?

Sławomir Broniarz, Prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**

„Super Express”: - Sprawą ewentualnej likwidacji gimnazjów rząd zajmie się dopiero w czerwcu. Jakich decyzji się pan spodziewa?

Sławomir Broniarz: - Po pierwsze, Prawo i Sprawiedliwość popełniło błąd taktyczny, kategorycznie zapowiadając likwidację gimnazjów. Zdecydowanie lepiej, gdyby po wygraniu wyborów zorganizowali szeroką dyskusję na temat zmian w strukturze szkolnictwa wyższego. Z drugiej strony - dobrze się stało, że dzięki kampanii społecznej, współorganizowanej również przez **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, pojawiła się po stronie Ministerstwa Edukacji pewna refleksja. Mam nadzieję, że podczas dalszej dyskusji więcej będzie merytorycznych argumentów, a mniej publicystyki. A także, że strona rządowa będzie słuchała organizacji społecznych. Na pewno trzeba rozmawiać nie tylko o gimnazjach, ale o systemie edukacyjnym jako całości. Na przykład o egzaminie maturalnym - to kuriozum, że ktoś, kto zdaje maturę, uzyskując raptem 30 proc. punktów, może później dostać się na studia.

- Tu się zgadzają wszyscy. Również postulat PiS wydłużenia nauki w liceum brzmi logicznie...

- Owszem, ale to trzeba robić tak, by taka reforma nie szkodziła dzieciom. Kluczowe są szczegółowe rozwiązania, jak miałyby to być zrobione.

Reformy nie mogą szkodzić dzieciom

Wpisany przez Wiesław Serafin
czwartek, 04 lutego 2016 13:31

- Może dobrym pomysłem byłoby wprowadzenie systemu 4+4+4? Dzieci małe byłyby w szkole podstawowej, trochę starsze w gimnazjum, a młodzież w liceum.

- Każdy element może być brany pod uwagę. Był też postulat 6+2+4. Na pewno robiąc takie reformy, musimy mieć świadomość, co chcemy osiągnąć, jaki - przepraszam za wyrażenie - „produkt” ma wyjść z polskiej szkoły. Jakie treści programowe będziemy realizowali w szkole. Nie kształcimy w dzieciach umiejętności przydatnych w życiu społecznym, umiejętności życia w społeczności. Tego szkoła niestety nie uczy.

- W ostatnich latach nastąpiła też praktycznie likwidacja szkolnictwa zawodowego...

- Owszem, ale to jest temat na dłuższą dyskusję. Aby szkolnictwo zawodowe funkcjonowało, musi być współpraca z podmiotami gospodarczymi. Tu nie wystarczy program Ministerstwa Edukacji, ale konieczna jest ścisła współpraca kilku resortów: Rozwoju, Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. A także biznesu. Czy zagraniczne koncerny działające w Polsce będą chciały współpracować ze szkołami zawodowymi przy chociażby organizacji praktyk dla uczniów? Tego nie wiemy.